

Rutynowe modlitwy tylko więcej prósb.  
Coraz częściej toniemy pod ciężarem snów.  
Życie nie zna współczucia, bo empatii brak,  
bywa dobrze lub gorzej i tak raz po raz..

Ograbieni z nadziei akceptując los  
przystajemy na wszystko niewybredni już.  
Z coraz mniejszą ufnością witam nowy dzień.  
Tylko w Tobie nadzieja - nie zostawiaj mnie!

Ja zostanę tutaj z Tobą jak długo chcesz.  
W takich chwilach będę obok - masz mnie.  
Pozwól więc niech ten stan ciągle trwa,  
nie opieraj jemu się!  
Razem pokonamy strach, uwolnimy się jak sen,  
który z dniem kończy się i nie wraca, minie lęk!  
Wróci sens, zbudzisz się - ja przy Tobie będę.

Wszystko kiedyś przemija, wszystko kończy się.  
Nasze niepowodzenia muszą mieć swój kres.  
Odnajdziemy sposoby by przechytrzyć los.  
Z serii fiaska umkniemy, uciekniemy stąd.

Ja ucieknę z Tobą dokąd tylko chcesz.  
I już zawsze będę obok - masz mnie.  
Pozwól więc niech ten stan ciągle trwa,  
nie opieraj jemu się!  
Razem pokonamy strach, uwolnimy się jak sen,  
który z dniem kończy się i nie wraca, minie lęk!  
Wróci sens, zbudzisz się - ja przy Tobie będę.